

Wystąpienie Teresy Krokowicz na mszy św. w intencji śp. prof. Stanisława Kasznicy w 55. rocznicę śmierci

Kościół pw. Wszystkich Świętych przy ul. Grobla 1 w Poznaniu

Poznań, dnia 17 listopada 2013 r.

Stanisław Wincenty Kasznica

Chciałam bardzo serdecznie podziękować, że jesteście Państwo z nami. Cieszę się, że możemy dzisiaj tak godnie uczcić Pamięć Profesora Stanisława Kasznicy. Czynię to nie tylko w imieniu organizatorów dzisiejszej uroczystości ks. Proboszcza dra Janusza Grześkowiaka, Profesora Stefana Jurgi i swoim, ale przede wszystkim w imieniu Eleonory Kasznicy, córki Profesora, która z uwagi na podeszły wiek i stan zdrowia nie może być z nami. Dzisiaj, podobnie jak 11 maja bieżącego roku, kiedy odsłanialiśmy przed gmachem liceum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu tablicę pamiątkową poświęconą jej braciom poległym za wolną i suwerenną Polskę, bardzo wzruszona kieruje do nas słowa radości i wdzięczności. Ona pamięta o tych wszystkich, którzy przyczynili się do tego, że po wielu latach milczenia przywracana jest pamięć o ludziach, którzy całe swoje życie poświęcili służbie ojczyźnie. Powiedziała: „Podziękuj w moim imieniu, tak bardzo żałuję, że nie mogę tam być, ale jestem z Wami modlitwą”.

Chciałabym przybliżyć Państwu sylwetkę Stanisława Kasznicy, który był nie tylko wybitnym naukowcem, politykiem, legendarnym dydaktykiem, wychowawcą młodzieży i wielkim autorytetem moralnym, ale przede wszystkim człowiekiem głęboko wierzącym.

Fascynująca jest postać Profesora Stanisława Wincentego Kasznicy, który przez całe swoje pracowite życie pragnął mieć wpływ na dynamicznie zmieniającą się rzeczywistość. Zawsze był aktywny, „wieczny entuzjasta” – jak o nim mówiono. Taki był bez względu na stan zdrowia, wiek czy sytuację, w jakiej się znalazł. Nigdy nie zmieniał swoich poglądów, był im wierny do końca. Konsekwentny, zdyscyplinowany, uporządkowany w życiu codziennym. Zawsze miał wiele pomysłów i je urzeczywistniał, a wszystkiemu przyświecał jeden cel – poczucie odpowiedzialności za sprawy narodowe, uniwersyteckie oraz religijne. Wiedział, że „nigdy nie zdezaktualizują się takie wartości, jak: wiara, wolność, niepodległość”. Jego postawa życiowa zawsze budziła szacunek i jak pisze ks. Jan Pałyga: w książce „Człowiek wiary głębokiej” - „można być działaczem politycznym, profesorem i żyć pełnią życia głęboko ludzkiego i chrześcijańskiego”.

Jak wspominał już prof. Jurga, Stanisław Kasznica był autorem nie tylko prac naukowych z zakresu prawa, ale również niezwykle mądrej książki pt. „Rozważania”. Zawarł w niej swoje życiowe credo, całą prawdę o sobie, ale i o swoich bliźnich, których kochał, lecz również napominał. Był niezwykle bystrym obserwatorem i nie bał się odnosić krytycznie do spraw, z którymi się nie zgadzał. Bez skrupowania zło nazywał złem, piętnował lenistwo, hipokryzję, obłudę, zachęcał do zmiany tych obyczajów, które nas ograniczają i powodują, że nie jesteśmy ani lepsi, ani szczęśliwsi.

Otwarcie mówił, czym dla niego jest wiara, i nie była to pusta deklaracja – jego życie było zakorzenione w Bogu i Ewangelii. To dawało mu poczucie bezpieczeństwa, ale i odwagę głoszenia swoich poglądów. Zdawał sobie jednak sprawę z tego, że wiara jest łaską, i wiedział, jak krucha jest granica pomiędzy wiarą i niewiarą. Sam przeżył kryzys wiary w przeszłości.

Postawił na Boga i Jemu zawierzył życie swoje i życie swojej rodziny. Pokora pomogła mu uznać wielkość Boga. Nie próbował ogarnąć rozumem tego, czego nie da się nim ogarnąć. Wiedział, że tylko szczerością, otwartością oraz świadectwem własnego życia można przekonać ludzi do idei, które się głosi. Chcąc pomóc ludziom odnaleźć drogę do Boga, organizował rekolekcje zamknięte dla profesorów i dyskusje światopoglądowe.

Jego postawa budziła szacunek, bo w tym, co robił, był autentyczny. Bardzo liczone się z jego zdaniem, był niekwestionowanym autorytetem. Stawiał trudne pytania, był wymagający, ale bardzo sprawiedliwy. Do niczego nikogo nie przymuszał, jedynie skłaniał do refleksji. Wiedział, że praca nad sobą to nie tylko droga do sukcesu, ale i do Boga. Wiara na pewnym etapie stała się fundamentem jego życia. Ciężko doświadczony przez los miał świadomość, że cierpienie wpisane jest w życiorys człowieka, dlatego nie buntował się, bohatercko zniósł wszystko to, co stało się jego udziałem: śmierć żony, śmierć synów, upokorzenie, odsunięcie od spraw uczelni, której poświęcił cały swój entuzjazm, energię i wiedzę. Bardzo ważna była dla Profesora praca dydaktyczna i los młodzieży polskiej. Wiedział, jak wiele będzie zależało od jej wychowania, od jej postawy życiowej. Szczerze kochał młodych i troszczył się o nich. Był przyjacielem, ale

przede wszystkim wychowawcą, kształtował umysły i charaktery, wpływał na swoich podopiecznych i współpracowników przede wszystkim własną postawą życiową. Podobnie zachowywał się w wobec własnych dzieci. Udało mu się wraz z żoną Eleonorą przekazać im to co najważniejsze: miłość, szacunek do ludzi i ojczyzny, poczucie obowiązku i odpowiedzialności oraz przede wszystkim wiarę w Boga. Ich wspólny dom w Krosinku był domem otwartym. Jak wspomina ich córka: „przyjeżdżali koledzy, przyjaciele i młodzi ludzie, aby wymienić poglądy, umocnić postawy, wchłonąć specyficzną atmosferę domu, którą oboje rodzice stworzyli”.

Profesor Stanisław Kasznica – człowiek wiary, pokory, sumienia i nieustającej służby – niech towarzyszy nam w naszych trudnych chwilach, bo widać, że życie przepełnione dramatyzmem jak antyczna tragedia może być życiem pełnym, a nawet radosnym i szczęśliwym. Ważny jest bowiem punkt odniesienia, a w przypadku Profesora była nim wiara, nadzieja i miłość.

Posłuchajmy teraz kilku wybranych utworów z dzieła Profesora Kasznicy pt. „Rozważania”. Przed Państwem Zbigniew Grochał aktor Teatru Nowego w Poznaniu. Zapraszamy.